



Obywatelski sprzeciw mieszkańców osiedla Ostródzkiego. Boisko zostaje na swoim miejscu [RELACJA, ZDJĘCIA]

data aktualizacji: 2016.11.22



Sukcesem mieszkańców zakończyła się akcja obywatelskiego sprzeciwu wobec możliwości likwidacji boiska na osiedlu Ostródzkim w Iławie. Podczas spotkania konsultacyjnego w sprawie zamiaru zamiany miejskiej działki, na której mieści się dzisiaj jedyny sportowy obiekt w tej części Iławy, na inny teren burmistrz Adam Żyliński ostatecznie zrezygnował z takich planów. W praktyce oznacza to, że boisko pozostanie na swoim miejscu, a w nieokreślonej jeszcze bliżej przyszłości ma zostać doinwestowane.

W spotkaniu konsultacyjnym zorganizowanym we wtorek w sali sesyjnej ratusza udział wzięło kilkadziesiąt osób. Burzliwą dyskusję otworzył Dariusz Rozborski, autor złożonego w urzędzie wniosku wyrażającego sprzeciw, by miasto zamieniło się z deweloperem na działki, co w praktyce oznaczałoby dla mieszkańców likwidację jedynego boiska sportowego na osiedlu Ostródzkim. Pod petycją iławianina podpisało się około 500 osób.

- Gdy pan wybuduje nowy obiekt, wtedy możemy rozmawiać o zamknięciu istniejącego boiska - stwierdził Dariusz Rozborski. - Co z obietnicami, jeśli przegra Pan wybory?

W sprawie wypowiedział się następnie burmistrz Adam Żyliński, który przedstawił zebranim plany dotyczące stworzenia na osiedlu kompleksowego centrum składającego się z boiska

wielofunkcyjnego, placu zabaw oraz siłowni pod chmurką. W skład takiego przedsięwzięcia weszłoby również zagospodarowanie oczka wodnego oraz oddzielenie terenu od biegnącej obok drogi krajowej pasem zieleni. Burmistrz powoływał się przy tym na liczne sygnały zgłaszane przez miejskich radnych, w tym zwłaszcza Feliksa Rochowicza i Jerzego Sochackiego, dotyczące takiej potrzeby społecznej. W dalszej części spotkania z wypowiedzi uczestników wynikało jednak, że mieszkańcy wcale nie czują się wysłuchani i zrozumiani.

- Nikt nas nie słucha - stwierdziła jedna z uczestniczek.

- Od czego są radni? - zapytała inna mieszkanka.

- W miarę możliwości radni powinni organizować regularne spotkania konsultacyjne z mieszkańcami - zaproponowała, w odpowiedzi na te sygnały, obecna podczas spotkania radna Ewa Jackowska. - Moi wyborcy na Starym Mieście są ze mną w stałym kontakcie. Tutaj chyba tego brakuje.

Rzeczywiście, konsultacje społeczne, na które powoływali się radni Rochowicz i Sochacki, nie są udokumentowane formalnymi listami poparcia. Ostatecznie burmistrz zdecydował, że rezygnuje z zamiaru zamiany działek, a istniejący obiekt sportowy pozostanie i nadal będzie pełnił swoją funkcję.

- Przestrzegam tylko, że za kilka lat to boisko będzie z każdej strony obrosnięte blokami i będzie źródłem wielu konfliktów. Chciałbym, by to zdanie zostało zapamiętane. Kiedyś dostanę na biurko kilkaset podpisów innych osób, które dziś jeszcze tam nie mieszkają - zastrzegł burmistrz. - Skoro jednak państwo chcecie, nie widzę problemu, [by pozostawić boisko]. Co do zainwestowania w ten obiekt, jest to oddzielny problem. Kondycja budżetu absolutnie nie jest przygotowana na to, by w to boisko inwestować teraz. Nie wydarzy się cud, że w przyszłym roku będziemy przecierać oczy ze zdumienia i powstanie boisko na miarę XXI wieku. Nie ma tam takiej możliwości.

W dalszej części rozmowy burmistrz precyzował, że obecnie nie może być mowy o budowie nowego boiska wielofunkcyjnego czy kosztownej wymianie nawierzchni istniejącego obiektu, a jedynie o pracach o znacznie mniejszej skali, np. odświeżeniu pasów czy montażu nowej siatki. Jednocześnie Adam Żyliński przyznał, że plac zabaw czy plenerowa siłownia nie są inwestycjami, które w aż tak dużym stopniu angażują środki finansowe. Precyzyjnych deklaracji dotyczących tego, kiedy takie atrakcje mogłyby na osiedlu powstać, pomimo pytań ze strony mieszkańców, jednak nie było.

Choć spotkanie dotyczyło głównie sprawy boiska, to dla uczestniczących w nim mieszkańców było także okazją do tego, by zwrócić uwagę burmistrza na inne problemy osiedla. Mieszkańcy skarżyli się zwłaszcza na zły stan dróg w tej części miasta.

- Chcemy konkretów, boli nas, że nic się nie dzieje, że kilka tysięcy mieszkańców tego osiedla jest po prostu zapomnianych - mówił z żalem jeden z mieszkańców. - Pamięta się o nas tylko, gdy rozsyła się informacje o podatkach.

Burmistrz w odpowiedzi wskazywał na ograniczenia budżetu i zauważył, że z pewnością nie da się wszystkich problemów rozwiązać podczas jednego spotkania.

- Czuję się bardzo zawiedziony, inaczej to sobie wyobrażałem. Możecie to państwo nazywać moimi kosmicznymi wizjami. Chciałem osiągnąć coś innego, ale nie mam zamiaru nikogo uszczęśliwiać na siłę - podsumował Adam Żyliński.

Na zakończenie spotkania padła też deklaracja burmistrza, że od Nowego Roku będzie on wraz z radnym z danego okręgu odwiedzał poszczególne części miasta, by osobiście zapoznawać się z problemami i bolączkami mieszkańców. To odpowiedź na sygnały ze strony uczestników wtorkowego spotkania, według których takiego kontaktu z mieszkańcami brakuje.

Taką koncepcję terenu sportowo-rekreacyjnego na osiedlu Ostródzkim przedstawił mieszkańcom burmistrz Adam Żyliński. Pomysł na to, by już teraz zamienić działki, a atrakcyjną inwestycję realizować dopiero w przyszłości, nie spotkał się jednak z aprobatą uczestników spotkania. Boisko pozostaje na swoim miejscu, ale tym samym poniższe ambitne zamiary odchodzą na dalszy plan.

Fot. Info Ława. Spotkanie konsultacyjne w sprawie boiska na osiedlu Ostródzkim.

Galeria: <https://www.infoilawa.pl/galerie/test,00766>

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/45831-obywatelski-sprzeciw-mieszkancow-osiedla-ostrodzkiego-boisko-zostaje-na-swoim-miejsce-relacja-zdjecia>